

Boko Haram nadal sieje spustoszenie

21 grudnia 2020

Opinie o pokonaniu terrorystów z Boko Haram okazały się przedwcześnie. Nigeryjscy dżihadyści są nadal groźni. Fala ekstremizmu zagarnia nowe tereny.

Zwycięstwo nad dżihadystyczną grupą Boko Haram ogłaszano już kilkakrotnie. Pięć lat temu prezydent Nigerii Muhammadu Buhari publicznie oświadczył, że w gruncie rzeczy pokonał to terrorystyczne ugrupowanie.

Z perspektywy czasu wyraźnie widać, że triumfalizm ten był przedwcześnie, choć biorąc pod uwagę ówczesne realia, mógł wydawać się uzasadniony. Nigeryjska armia razem z wojskami sojuszniczymi wypchnęła Boko Haram z ogromnego obszaru terenów przygranicznych w prowincji Borno.

Wewnętrzny kryzys nie pogrążył grupy

W marcu 2015 roku Boko Haram zobowiązało się do wierności Państwu Islamskiemu w Syrii i Iraku (ISIS). Decyzja ta wywołała rozłam w organizacji. Wieloletni jej przywódca Abubakar Shekau przyrzekł wierność ISIS w imieniu grupy. Rok później narastające napięcia między Shekau a przywódcami Państwa Islamskiego doprowadziły do tego, że ISIS jednostronnie ogłosiło, iż liderem Boko Haram jest Abu Musaba al-Barnawi. Shekau nigdy decyzji tej nie zaakceptował.

Podział niemal natychmiast przerodził się w otwarty konflikt wewnętrzny – obie frakcje co jakiś czas angażują się w starcia, w wyniku których życie straciło kilku współpracowników Shekau.

Kryzys, w jakim znalazło się Boko Haram, nie przeszkodził sięgać dżihadystom po coraz bardziej brutalne metody, takie jak przeprowadzanie zamachów samobójczych, między innymi przez

uprowadzone wcześniej dziewczynki.

Organizacja terrorystyczna zrodzona w meczecie

Źródła Boko Haram sięgają początków XXI wieku. W 2000 roku w Maiduguri w nigeryjskim stanie Borno przy jednym z meczetów związała się grupa znajdująca się pod wyraźnym wpływem idei wahabickich. Jej członkowie głosili ideę powrotu do „prawdziwego islamu”, nawoływali do restrykcyjnego przestrzegania prawa szariatu, a także przejawiali tendencje separatystyczne. Ugrupowanie przyciągało zwolenników podsycaniem postaw antyrządowych, antychrześcijańskich oraz antyzachodnich. Wykorzystywano nieudolność władz państwowych oraz wyrażano sprzeciw wobec powszechnej korupcji.

Sama nazwa Boko Haram odwołuje się do jednej z najważniejszych kategorii prawa koranicznego – „haram” dosłownie oznacza to, co zakazane. Nazwę można tłumaczyć jako „edukacja zachodnia jest grzeszna”, „zachodnia cywilizacja jest zakazana”. Należy jednak pamiętać, że nigeryjscy radykałowie wolą używać arabskiej nazwy – Jama’atu Ahlis Sunna Lidda’awati Wal-Jihad, oznaczającej „Ludzie Zaangażowani w Krzewienie Nauk Proroka i Dżihadu”.

Organizacja ta ewoluowała od religijnej fundamentalistycznej sekty islamskiej do jednego z najgroźniejszych ugrupowań terrorystycznych. Datą graniczną był rok 2009, kiedy to członkowie Boko Haram opowiedzieli się po stronie salafizmu i wyrosłego na jego gruncie dżihadyzmu. Od tego momentu jej członkowie zaczęli na szeroką skalę stosować przemoc, a Nigeria w pogrążyła się w wojnie domowej.

W lipcu 2009 roku członkowie Boko Haram podpalili kościoły, posterunek policji i więzienie w Maiduguri, zabijając setki osób. W odpowiedzi na tę akcję rząd aresztował 700 członków grupy i oblegał meczet w Maiduguri. W odwecie zwolennicy Boko

Haram rozpoczęli akcję zabijania przypadkowych funkcjonariuszy policji i cywilów. Po odzyskaniu kontroli nad miastem policja i wojsko rozprawiły się z grupą terrorystyczną. Nigeryjska armia w ramach operacji specjalnej zabiła założyciela Boko Haram, Mohammeda Yusufa.

Od tamtego czasu w starciach terrorystów z wojskiem zginęło ponad 10 tysięcy osób, ucierpiało także wiele dzieci. W grudniu tego roku Trybunał Karny w Hadze oskarżył zarówno członków Boko Haram, jak i nigeryjskich żołnierzy o zbrodnie przeciwko ludzkości.

Boją się dżihadystów, nie ufają armii

Dane na temat poparcia nigeryjskiej ludności dla Boko Haram czy Państwa Islamskiego nie są dokładne. 2014 roku 80 procent Nigeryjczyków wyznania islamskiego wypowiadało się negatywnie o Boko Haram. Z badań przeprowadzonych trzy lata później wynikało, że tylko 20 procent nigeryjskich muzułmanów pozytywnie ocenia działania Państwa Islamskiego. Od tego czasu prawdopodobnie miejscowa ludność jeszcze bardziej oddaliła się od dżihadystów.

Na początku grudnia tego roku bojówkarze z Boko Haram dokonali masowego morderstwa. Ponad 100 kobiet i mężczyzn straciło życie. Tragedia rozegrała się w pobliżu miejscowości Maiduguri. Świadkowie mówili, że dżihadyści wiązali swoim ofiarom ręce, a następnie odcinali im głowy. Według jednego z ocalałych, Mohammeda Awwala, atak ten miał charakter odwetowy. Społeczność lokalna odmówiła bowiem Boko Haram dalszego przekazywania żywności.

Terroryści od dawna żerują na cywilach. Zabierają im jedzenie, porywają kobiety lub wymuszają na rodzicach zgodę na poślubienie córki. Utrzymują się z porwań dla okupu. Siłą wcielają młodych chłopców we własne szeregi.

Dla wielu Nigeryjczyków alternatywą polityczną nie jest również rząd i państwowe siły porządkowe. Od 2017 roku wybuchają protesty przeciwko brutalności policji. W październiku tego roku nigeryjska armia razem z siłami policyjnymi zabiła co najmniej 12 osób, które wzięły udział w pokojowej demonstracji w Lagos, zorganizowanej przez działaczy ruchu #ENDSars (inicjatywa obywatelskiego sprzeciwu wobec władzy).

Rozdarcie nigeryjskiego społeczeństwa dobrze pokazuje fakt, że jedną z lidererek antyrządowych protestów jest Aisha Yesufu, która przez sześć lat działała na rzecz uratowania porwanych przez Boko Haram dziewczynek.

Dziecięce ofiary terroru

29 września 2013 bandyci z Boko Haram zaatakowali szkołę rolniczą w Yobe, zabijając 50 uczniów. W kwietniu 2014 roku porwali ponad 200 dziewcząt ze szkoły położonej w mieście Chibok w stanie Borno. Czyn ten spotkał się ze zdecydowaną reakcją opinii publicznej, mediów i światowych liderów. W tym samym roku Boko Haram zabija 15 osób w studium nauczycielskim. Zamachowiec samobójca detonuje bombę w zatłoczonej sali wykładowej.

Tą samą metodę wykorzystują zamachowcy do ataku na szkołę średnią w północnej Nigerii. Terrorysta przebrany w szkolny mundur zabił 48 uczniów i ranił blisko 80. W listopadzie 2014 roku Boko Haram porwało około 400 kobiet i dzieci, w tym co najmniej 300 uczniów szkół podstawowych, w mieście Damasak. Zbrodni tej nie towarzyszył rozgłos medialny. Informacja o tych wydarzeniach przedostała się do mediów dopiero w marcu 2016 roku za sprawą organizacji Human Rights Watch.

11 grudnia 2020 roku setki bandytów zaatakowały zbrojnie szkołę w Kankara w północno-zachodniej Nigerii, uprowadzając ponad 300 uczniów. 15 grudnia Boko Haram przyznało się do zasadzki i masowych porwań. 17 grudnia ukazało się wideo

nagrane przez Boko Haram, w którym dziesiątki porwanych chłopców z Kankara błagały rząd o odwołanie akcji poszukiwawczej, rozwiązanie grup strażników i zamknięcie szkół. Później tego samego dnia gubernator stanu Katsina, Aminu Bello Masari, ogłosił, że uczniów – łącznie ponad 344 – zwolniono i przekazano rządowi w sąsiednim stanie Zamfara. Masari twierdził, że rząd nie zapłacił okupu za uwolnienie, a negocjacje odbyły się z grupą bandytów, a nie z Boko Haram. Z informacji prasowych wynika, że nie wszyscy uprowadzeni zostali wypuszczeni.

Boko Haram z porwań uczniów i ataków na szkoły uczyniło sobie w pewien sposób znak rozpoznawczy. Dzieje się tak z kilku powodów. Po pierwsze, szkoły świeckie padają ofiarą dżihadystów, ponieważ skupieni w tej organizacji brutalni fanatycy uważają, że pokolenie powinno być wychowywane zgodnie z nakazami szariatu.

Po drugie, porwania dzieci są terrorystów źródłem okupów, a także sposobem pozyskiwania nowych członków. Po trzecie w końcu, uderzając w najmłodszych najłatwiej jest zastraszyć lokalną społeczność. Ponadto każda skutecznie przeprowadzona akcja zbiorowych porwań dzieci kompromituje siły bezpieczeństwa, a jednocześnie podkreśla sprawczość i siłę terrorystów.

Ostatnie uprowadzenie uczniów wskazuje na to, że Boko Haram porozumiało się z rozproszonymi lokalnymi gangami. Prawdopodobnie terroryści szkolą bandytów w porywaniu dzieci. Zdaniem niektórych specjalistów jesteśmy świadkami skrzyżowania trzech zjawisk – działalności bandyckiej na szeroką, aktywności dżihadystycznej organizacji terrorystycznej, oraz fundamentalistycznej ideologii religijnej.

Boko Haram poszerza wpływy

Dotychczas północny wschód Nigerii uważany był za region szczególnie niebezpieczny. Biorąc jednak pod uwagę statystyki publikowane przez Armed Conflict & Event Data Project (ACLED) można zaobserwować wzrost liczby ofiar konfliktów politycznych w północno-zachodniej części Nigerii. W 2017 roku statystyki wykazywały liczbę ok. 100 ofiar. Natomiast najnowsze dane, obejmujące okres od 1 stycznia do 12 grudnia tego roku, szacują skalę ofiar na ponad dwa i pół tysiąca. Ostatnio w tym regionie Boko Haram przeprowadziło kilka udanych zasadzek na nigeryjską armię. Do tego doszły ataki na ludność cywilną oraz walki między podzielonymi odłamami ugrupowania.

Natomiast miejsce ostatniego ataku dokonanego przez Boko Haram w Kankara – położonym setki kilometrów od bastionu grupy rebeliantów w dorzeczu Jeziora Czad – wskazuje zdaniem analityków na to, że grupa rozszerza swoje operacje w Afryce Zachodniej i zawarła sojusz z innymi grupami bojówkarzy w Sahelu. Sytuacja ta jednoznacznie dowodzi, że Boko Haram wcale nie składa broni, lecz przeciwnie – rozszerza obszar własnych wpływów, zagrażając jeszcze intensywniej regionalnemu i globalnemu bezpieczeństwu. A chaos w Afryce Zachodniej może wywołać kolejną falę uchodźców, chcących przybyć do Europy.

Przez dekadę od stycznia 2009 roku aktywność Boko Haram kosztowała życie ponad 30 tysięcy osób i wysiedlenia ponad dwóch milionów.

Autorstwo: Piotr S. Ślusarczyk

Źródło: Euroislam.pl

Bibliografia

1.

<https://edition.cnn.com/2020/12/17/africa/nigeria-boko-haram-schoolboys-intl/index.html>

2. <https://www.bbc.com/news/world-africa-55104025>

3. <https://www.bbc.com/news/world-africa-55317021>

4. Marta Sara Stempień, „Fenomen Boko Haram. Afrykański kalifat zagrożeniem dla bezpieczeństwa międzynarodowego”, „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” 2016 r., vol. 50.